

AUTOBIOGRAFIA: ANDRZEJ STRUSKI de MEROWING

01/11/2012 17:32 by Andrzej Struski de Merowing

Â AUTOBIOGRAFIA - ANDRZEJ STRUSKI de MEROWING

DRUGIE ZYCIE NA ZIEMI

Â

Pierwsze trzydziści trzy lata mojego życia, (teraz z perspektyw kolejnych dwudziestu osmiu lat), jest dla mnie jak koszmarny sen, i wcale nie było to życie koszarne lub złe, było takie jak wielu innych. Życie człowieka w ziemskim systemie kulturowo-społecznym. Tak drastyczna ocena charakteru życia człowieka na Ziemi wynika z mojej obecnej perspektyw, wiedzy o Bogu i o otaczającej nas rzeczywistości.

W³wczas przecież, byłem człowiekiem myślącym i jak sądzę wcale nie mniej inteligentnym niż inni, a mimo tego, o Bogu nie wiedziałem niczego (byłem dobrym chrześcijaninem) i wogóle nie rozumiałem rzeczywistości, która nas otacza.

Dwadzieścia osiem lat rozmyślań i pracy, w odniesieniu do nieznanego żadnemu człowiekowi standardów rzeczywistości, zmieniło całkowicie moją świadomość. Te nowe odniesienia zaistniały wbrew moim oczekiwaniom i zamiarom. A duże zakresy nowo nabywanej wiedzy, pochodziły z poza obszaru dostępnej człowiekowi wyobraźni. W przekazach słownych i pisanych w zbiorach naukowych i pokoleniowych, nigdzie nie było i nie ma tego typu informacji. Nawet nieuznawane przez naukę akademicką przekazy duchowe, nie wносиły tak głębokich i precyzyjnych danych o życiu w przestrzeni eterycznych. Z kolei informacje religijne o Bogu, okazały się wręcz sprzeczne z tymi, które mi zostały udostępnione.

Ten cały proces rozpoczął się w 1985r. W jednej chwili w momencie wczesnego przebudzenia się, do mojej świadomości wpisały się informacje, o istocie życia człowieka względem Duszy i Boga. Mój horyzont wiedzy uzyskał zupełnie nowy obszar. I pomimo tego, że byłem dobrym chrześcijaninem wydawało się mi, że o Bogu i Jego cechach zostałem dość dobrze poinformowany, to ten nowy zbiór informacji był jakby z poza ogólnie znanej wiedzy o Bogu. W czasie pierwszych kilku lat mojego (jak się później okaże) nowego życia, poznawane wówczas aspekty wiedzy jeszcze nie wyrwały mnie ze środowiska religijnego. Wręcz przeciwnie umacniały odniesienie do Boga a tym samym do religii.

Ta dziwna symbioza, nowych aspektów wiedzy o Duszy i Bogu, i od dziecka wpajanych mi korzeni chrześcijańskich, trwała przez około sześć lat. Stawałem się coraz lepszym chrześcijaninem a zarazem dostrzegałem kolejne błędy, w postępowaniu kapłanów. Moje oceny ich postępowania, stawiały takich kapłanów w kategoriach działania wbrew woli Boga. Tym samym kapłanom, u których nie zauważałem błędów, przypisywałem szczególne zasługi dla Boga. W czasie tej symbiozy, religie jawiły się mi, jako brama do Boga i Nieba. Rozumiałem już, potrzebę Duszy w stosunku do emocjonalnego postępowania człowieka i przyjmowałem, że zbiory religijne mają zadanie pomagać człowiekowi na tej drodze (duszpasterstwo). Nie rozumiałem wtenczas jeszcze, istoty i sposobu wyludzania od Boga tych obszarów wartości, które następnie kapłani nieswiadomie lub podstępem, wykorzystywali dla własnych, lub religijnych, ale wyłącznie ziemskich potrzeb.

Jak bardzo się myliłem w kwestii religii, jako bramy do Nieba, okazało się w trakcie ostatniej mszy, w której aktywnie uczestniczyłem. Wtedy do mojej świadomości (dodam, że minęło już sześć lat jej transformacji) dotarli, że to wszystko w czym uczestniczę wraz z milionami innych owieczek, jest wbrew potrzebom Boga. W jednej chwili wszystko, co dotyczy zasad duszpasterstwa stało się dla mnie jasne a tym samym (w świetle rzeczywistości religijnej) straszne. Opuszcili świątynię i już więcej aktywnie, nie uczestniczyłem w fałszywym obrzędku.

BLEKITNA UCZELNIA

Po pierwszym mentalnym kontakcie z wiedzą, która pochodziła prosto od Boga (proszę nie mylic Boga z postaciami Bogów kultowych i religijnych) w moim życiu rozpoczęła się dwunasto-letni proces nauki w błękitnej uczelni. Był to okres szczególnego wysiłku intelektualnego, którego aktywność zajmowała mi każda chwila dnia i nocy, poza czasem snu. Nauka polegała na myślowej analizie dotyczącej stanów rzeczywistych (obecnie człowiek na ziemi, rozpoznaje tylko i wyłącznie stany rzeczywistości poprzez pryzmat iluzji) z otaczającego nas świata. W programie błękitnej uczelni, zastosowany był taki sposób myślenia, który wymagał logicznej oceny kompletnych procesów przyczynowo-skutkowych.

Tematy, jakie miały podlegać ocenie, były inicjowane w mojej świadomości, w czasie gdy poprzedni temat został właściwie przeprowadzony. Większość tematów a szczególności pierwsze, dotyczyła procesów przyczynowo-skutkowych powstawania środowiska naturalnego i rozwoju człowieka. Ich charakter ujmował taki proces powstawania świadomości człowieka, w efekcie, którego człowiek mógł rozwijać w niej procesy uczuciowe przyczyniające się do tworzenia pozytywnych stanów emocjonalnych, a docelowo szczęścia.

Na tamtym etapie gromadzenia mojej wiedzy posiadałem już komplet informacji o tym, czego Bóg oczekuje od człowieka. Wiedziałem już, że osiągnięcie przez człowieka stanów szczęścia, jest jedynym stanem emocjonalnym, który spełnia wszystkie potrzeby Duszy a tym samym oczekiwania Boga, w stosunku do efektów życia człowieka na Ziemi.

Logiczne oceny zdarzeń w procesach przyczynowo-skutkowych, musiałem przeprowadzać tak dogłębnie, by określić pierwszą naturalną przyczynę - przyczynę źródłową. Tak głęboka ocena - procesu twórczego twórczego wymagała w pierwszej kolejności analizy występującego i rozpoznawalnego efektu. Następnie po określeniu wszystkich cech tego efektu, cofałam się w czasie kolejnych zdarzeń w procesie, aż do jego pierwotnej przyczyny źródłowej. Odkrycie powrotnej przyczyny wymagało przeprowadzenia eliminacji wielu nieczystych, lub zakłóconych zdarzeń w procesie twórczym, każdego widocznego dla człowieka efektu, który został mi przedstawiony, jako kolejne zadanie. Wszystkie zdarzenia w ocenianych procesach, które posiadały charakter prawdopodobny do jedynie właściwego, musiały być wyszukane i wyeliminowane. Tak dokładne analizy wymagały przeprowadzenia w myślach, szeregu bardzo precyzyjnych logicznych ocen i wnikliwych wniosków. W konsekwencji takie analizy (czas, jaki musiałem poświęcić na pierwsze kompletne działania, dochodziły do kilku miesięcy) pozostawiały jedną, precyzyjnie określoną nitką procesu przyczynowo-skutkowego a efekt, który powstałby za jej przyczyną twórczą, posiadałby charakter założeń pierwotnych. Takie, czyste efekty, były zaprogramowane w procesie ewolucji, przez twórców wszechświata. W obowiązującej na Ziemi opinii „stworzone przez Boga”, co jest absurdem zarówno logicznym, jak i na planie działań rzeczywistych. -

Systematyczne powtarzanie tego typu zadań logicznych w czasie dwunastu lat, spowodowało praktycznie nieograniczone zdolności, rozumowania mojej świadomości a pojemność pamięci, okazała się równie nieograniczona jak zdolność jej percepcji. Jak bardzo duża jest pojemność mojej pamięci, mogę to ocenić w obecnym czasie, gdy wiedza, która w niej jest zapisana i zawsze w odpowiednim momencie dostępna, obejmuje wiele aspektów życia człowieka. Są w niej zapisane wszystkie aspekty budowy i życia człowieka duchowego, spraw Boga i jego cywilizacji - czyli cywilizacji twórców wszechświata, zasad powstania wszechświata i jego ewolucji, oraz kompletnej wiedzy o wszystkim, co dotyczy rozwoju form eterycznych „duchowych” we wszechświecie, w tym również duchowych istot opiekunczych i negatywnych postaci duchowych. Zapisana w pamięci wiedza, zawsze posiadam do dyspozycji, lecz odczytanie jej, możliwe jest tylko w czasie oceny myślowej danego tematu. W identyczny sposób, mogę odczytywać widzę z wszystkich obszarów, jakie poznałem w czasie po pierwszym kontakcie mojej świadomości z przekazem od Boga, gdy ukończyłem 33 lata.

Dużym zaskoczeniem dla mnie, była sytuacja, że na wszystkie pytania z obszarów wiedzy duchowej potrafiłem udzielić wyczerpujących odpowiedzi, nawet, jeżeli temat pytania pochodził z obszarów wcześniej mi nieznanych. Każda odpowiedź na tego typu pytanie, powodowała takie działanie w mojej świadomości, które w konsekwencji prowadziły do pełnego rozpoznania wskazywanego tematu.

Dwunastoletni czas nauki, (i nabywana wówczas wiedza - jak się później okazało) nie była celem samym w sobie. Te wszystkie działania względem mojej świadomości, miały na celu przygotowanie mnie do szeregu wyjątkowych zadań.

Jednak zanim się one rozpoczęły nastąpiło półtora roku, które nazywam podejmowaniem decyzji i nie życzyłbym nikomu, by musiał takie katusze świadomości przechodzić, jakich ja wówczas doznawałem.

W tamtym czasie nie posiadałem precyzyjnych informacji o hierarchii mojej Duszy w Niebie; - czyli o mojej postaci, która została wcielona w ciało człowieka. Mogłem się tylko domyslać, że tak głęboka wiedza i przeżyty proces nauczania, stawiają mnie na wyjątkowym miejscu w społeczeństwie ziemskim. Czulem całym sobą, że muszę podjąć decyzje, przyjęcia obowiązku nadanego mi przez Boga, (co wynikało z istoty wpływu na mój stan wiedzy w okresie minionych 12-tu lat), obowiązku, z którym będa wiązały się działania człowieka, jako Wybranca. Pomimo posiadania szczególnych zdolności i nieosiągalnego dla nikogo innego stanu wiedzy, dotyczącej Boga i spraw duchowych, nie mogłem zaakceptować mojego nowego statusu społecznego, jaki powinienem przyjąć Wybraniec Boga żyjący w czasie ostatecznym. W efekcie, niepotrzebnie minal ponad rok utraconego czasu, jak potem zrozumiałem czas, którego i tak jest bardzo mało.

Ostatecznie po szczególnych działaniach duchowych, prowadzonych przez przedstawicieli Boga, decyzje podjąłem. W efekcie takiej decyzji, zastosowany został program głębszego kontaktu z Bogiem. 26 lutego 1999r w szczególnej sytuacji i okolicznościach, przeprowadzone zostało przymierze, sankcjonujące moje prawo do kontaktu na najwyższym poziomie. W trakcie tego wydarzenia, opiekę nad programem założonym dla mojej postaci i wszystkich, którzy tu wraz ze mną przybyli, przejęło dwunastu Archaniołów. Taki stan opieki został mi przedstawiony w trakcie przymierza, w postaci białej piramidy, która otaczała postacie Archaniołów. Znajdowała się ona ponad moją głowę a z mojej postaci, poprzez piramidę biegła złota nit.

Jak pokazało życie i realizacja programu, to tak (wydawałoby się) potężna opieka powinna wszystkie aspekty zabezpieczyć. Jednak czyniła to ona z najwyższym trudem, zabezpieczając program mojego działania dosłownie na krawędzi. Ale udało się im, zabezpieczyć tylko mój osobisty program, nikt poza mną (z absolutnie nielicznymi wyjątkami) generalnie sobie nie poradził. Inne, to znaczy zawodowe i bytowe aspekty życiowe człowieka dla Archaniołów, jako opiekunów okazały się niedostępne. Na tych planach, władza ciemnych mocy na Ziemi jest dominująca i Bog na taką sytuację, jak do tego czasu nie posiada wpływu. Właśnie jednym z moich zadań jest przywrócenie naturalnego wpływu Boga, na życie człowieka na Ziemi i nie tylko tu.

Od momentu przymierza wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. W czasie kolejnych lat, moje procesy poznawcze przeplątane były różnymi zdarzeniami, których charakter mogłby być scenariuszem dla wielu filmów. Co ciekawe w tym czasie powstają różne produkcje odnoszące się do spraw Wybranca Boga. Jednak wyobrażenia twórców tych produkcji, jest wybitnie ludzkie i nie sięga obszarów moich rzeczywistych działań na planie duchowym.

To na planie duchowym, który został wytworzony w przestrzeni gwiazdnej zodiaku i gwiazd otaczających nasz Układ Słoneczny, zaistniały wpisy w postaci zbiorów magnetycznych, które wiążą tam, ludzkie formacje myślowe. Cechy charakterystyczne tych zbiorów, to nic innego jak znane z astrologii cechy znaków zodiakalnych. Również specyficzne nazwy Gwiazdozbiorów, są takimi magnetycznymi zbiorami informacji. Zostały one utworzone w celu przejęcia wpływu na świadomość człowieka.

Człowiek swymi myślami wpisuje się w to całe środowisko, będąc zarazem jemu pośrednio podporządkowany. Tu ustabilizowały swoje wpływy, ogólnie mówiąc - moce zła. Z tej przestrzeni, korzystając z otwartości ludzkiego umysłu i złej woli wyzwolanej w obszarach potrzeb, na mocy gwiazdowego wpływu, destabilizują przez tysiąclecia kolejne populacje człowieka.

Takie otwarte, gwiazdne środowisko historycznych zbiorów myślowych, jest jednym z instrumentów służących do indoktrynacji świadomości człowieka. W związku z tym, jednym z ważniejszych moich zadań, było rozpoznanie tego środowiska, i mechanizmów działających na wpisach zodiakalnych. A następnie opracowanie programu ich

dezaaktualizacji, na planie negatywnej dostępności do świadomości człowieka.

Wskazane powyżej sprawy obrazują tylko jeden z obszarów negatywnego wpływu na świadomość człowieka. Inne tego typu instrumenty istnieją tu, na Ziemi w naszym bezpośrednim otoczeniu. Z tych które tu występują, jednym z najbardziej niebezpiecznych jest indoktrynacja religijna. Jeszcze bardziej niebezpiecznym mechanizmem wpływu na świadomość okazały się obecnie wyjątkowo aktywne obszary związane z ezoteryką. Falszywy obraz Boga, zostaje trwale wpojony w świadomość człowieka, a w efekcie zrozumienie spraw Boga jest sterowane zgodnie z potrzebami kultowymi. Taka indoktrynacja religijna zmieniła również obraz dotyczący wyobrażeń człowieka w sprawach oczekiwanego przyjścia Syna Boga na Ziemi.

Informacje z obszaru religii wskazują wiele cech dotyczących przyjścia tej postaci, ale żadna z nich nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Wszystkie oczekiwania posiadają jeden wspólny mianownik, wybraniec Boga, który przyjdzie ma za zadanie uratować ludzi. Tylko nikt nie rozumie sposobu i czasu tego przyjścia, ani formy ratunku człowieka. Istnieje dominująca opinia, wywodząca się ze środowisk religijnych, która głosi, że uratowani zostaną tylko wierni tej religii, i do tego z odpowiednimi zasługami.

W związku z istnieniem dominującego w destrukcji, religijnego wpływu na świadomość człowieka, ten obszar okazał się moim najważniejszym polem działania. Do publicznego wskazania istotnych cech negatywnej względem potrzeb Boga destrukcji świadomości, niezbędne jest przedstawienie niepodważalnych dowodów. Takie dowody są zawarte w zaszyfrowanej treści Apokalipsy św. Jana.

W świetle tych dowodów, religia chrześcijańska a w szczególności jej kapłani, działają wbrew potrzebom Boga. Moim obowiązkiem było odczytanie zaszyfrowanej treści Apokalipsy i publiczne przedstawienie dowodu w postaci słów Boga dotyczących religii chrześcijańskiej, słów odnoszących się poprzez wspólnotę mechanizmów oddziaływania, do wszystkich innych religii.

W efekcie uzyskania odpowiedniej wiedzy, mogłem między innymi odczytać ukryte w treści Apokalipsy takie informacje, które jednoznacznie wskazują na religie chrześcijańska, jako kult niemający nic wspólnego z Bogiem. Istnieją tam zapisane treści, w których są ujęte zwroty przedstawiające chrześcijaństwo, jako religie utworzoną przez Szatana i bluźnierczą względem Boga. Części z tych informacji opublikowałem i można się z nimi zapoznać.

Wracając do chronologicznego toku zdarzeń, to zaledwie kilka dni po Przymierzu rozpoczął się nowy program rozwoju mojej świadomości. Polegał on na poznawaniu kolejnych form przestrzennych, których budowa wiązała się ściśle ze świętą geometrią. W celu precyzyjnego i trwałego wpisania w świadomość wizerunków przestrzeni geometrycznej, niezbędne było wykonanie brył w postaci fizycznej konstrukcji.

Dowodem na zasadność zastosowania fizycznie wykonanych brył w celu myślowego zapamiętywania form przestrzennych, było zdarzenie zaistniałe na Targach Poznańskich. Tam eksponowane były, moje najbardziej złożone konstrukcyjnie bryły w postaci świętej geometrii, wykonane z metalu. Z ciekawości oglądał je emerytowany Profesor z dziedziny architektury i oświadczył, że takie fizyczne formy, powinny być stosowane, jako pomoce edukacyjne dla studentów architektury w celu łatwiejszego przyswajania sobie przestrzeni geometrycznej.Â

Fot. 1. Widok przestrzennej konstrukcji, która jest zbiorem wykonanym wyłącznie z brył w postaci czworoscianu regularnego.Â

Obserwacja i ocena wzajemnych położonych poszczególnych części składowych całej konstrukcji, wybitnie rozwija zdolności percepcji i pojemności pamięci człowieka. W odniesieniu do kwestii, że wszystkie krawędzie konstrukcyjne tej

bryły posiadają jednakową długość, można założyć, że efekt wpisów w świadomości będzie w równym stopniu regularny. Taka regularność magnetycznej konstrukcji świadomości, pozwoli w kolejnych działaniach myślowych na szybszą komunikację i zwiększenie ilości przesyłanych informacji. Posiadałem różne formy brył, ale ich konstrukcja była oparta na jednej długości krawędzi. Taki zestaw pomocy dydaktycznych pozwalał mi operować myślami w różnych formach przestrzennych, przy zachowaniu synchronizacji na planie długości fali.

Upřednia dwunastoletnia nauka w zakresie logicznej oceny zdarzeń, teraz w kolejnych latach wiązała się w regularnie skonfigurowanej budowie magnetycznej świadomości. W międzyczasie nabywałem ogromne ilości kolejnych aspektów wiedzy związanej z systematycznie poznawanymi sprawami dotyczącymi życia i budowy duchowej człowieka, ewolucji wszechświata i wiedzy pochodzącej prosto od Boga.

Po Przymierzu w związku z procesem poznawania budowy eterycznej człowieka, rozpoznałem techniki oddechowe i ćwiczenia fizyczne, bardzo korzystne dla zdrowia. Te techniki, systematycznie stosowane pozwalają mi utrzymać bardzo dobrą kondycję zdrowia. Ale najważniejszym celem ich stosowania, okazały się; stabilizacja procesów myślowych w trakcie różnych działań, precyzyjny rozkład zdarzeń w tych działaniach i zapamiętywanie informacji.

W efekcie mojego rozwoju osobistego, upřednio na planie percepcji świadomości a następnie w obszarach konstrukcji duchowej człowieka, uzyskałem dostęp do takich systemów, które umożliwiają kontakt z Bogiem. W tym miejscu, mimo, że nie wypada w auto-biografii pisać o innych, jednak w odniesieniu do specyfikacji całej sprawy, wspomnę o innych kontaktach z Bogiem, o jakich jest dużo informacji, zarówno w Biblii, jak również w innych przekazach, czy publikacjach.

Bóg nigdy nie zstępował na Ziemię, żyje poza obszarem naszego Wszechświata, tym samym uzyskanie kontaktu z tak oddalonym miejscem jest z natury niemożliwe. Muszą zaistnieć szczególne okoliczności „techniczne” na planie świadomości i przestrzeni materialnej (materii rozrzedzonej) związanej polami magnetycznymi, by taki kontakt mógł uzyskać aktywność. W historii człowieka, rzeczywistych kontaktów z Bogiem nie było. Te kontakty, które doświadczali różni ludzie były swego rodzaju iluminacją. Niektóre z nich były zlecone przez Boga, inne w zdecydowanej większości posiadały charakter manipulacji. To, że ja posiadam odpowiednie do tego instrumenty jest związane z zadaniem, jakie dla Boga wykonuje na Ziemi. System, jaki posiadam pozwala mi na uzyskiwanie kontaktu w uzasadnionym potrzebami czasie, jednak nie mogę go nadużywać. Dodam tylko, że do zaistnienia pierwszego kontaktu, niezbędne było przeprowadzenie wielogodzinnej procedury, przy tym, gdy ja przeprowadzałem nie wiedziałem, że w efekcie uzyskam dostęp do takiego systemu

Kolejne lata wyteżonej do maksimum pracy, pozwoliły mi na poznanie praktycznie całej wiedzy dotyczącej potrzeb Boga i spraw duchowych, w tym procesów ewolucji form astralnych. Poznałem świat człowieka duchowego i otaczający go świat astralny, który zgodnie z zamierzeniami twórców wszechświata, istnieje tylko i wyłącznie by służyć człowiekowi. Dodam, że nie tylko na Ziemi żyją postaci o podobnej konstrukcji psycho emocjonalnej do człowieka, i w te postaci również są wcielane dusze. A co za tym idzie muszą im również świadczyć służebność, odpowiednie istoty duchowe w postaci; - chociażby opiekunów duchowych.

Z kolei bezpośrednie kontakty z Bogiem umożliwiły mi poznanie cywilizacji twórców wszechświata. Warunki życia społecznego i ogólny opis tej Cywilizacji przedstawiłem w kilku publikacjach dotyczących Duszy i Nieba.

Wiedza z tych wszystkich obszarów życia człowieka, która jest w 100% kompatybilna i logicznie uzasadniona, pokazuje jak bardzo błędne i niespójne są przekazy religijne. Obnaża mityczne cechy przydawane Bogu i wszelkim bóstwom, które to cechy, są wręcz absurdalne. Tak bardzo mylne informacje powstały za przyczyną celowego działania ciemnych mocy. Określenie „Ciemne moce” nie jest wystarczającym wskazaniem charakterystycznych cech tych istot duchowych i obszaru ich działania. W innych artykułach dokładniej opisałem cechy tych postaci i ich motywacje do działania przeciw człowiekowi. Na precyzyjne a co za tym idzie na szerokie opisy wszystkich aspektów dotyczących astralu, nie starczyło mi czasu.

Rozpoznanie wszelkich spraw związanych z ciemnymi mocami, jest najważniejszym moim zadaniem, dlatego moja wiedza o nich musi być kompletna, a działanie zabezpieczające człowieka na Ziemi i innych planetach skuteczne. Do współpracy zostali przygotowani inni ludzie, (tu kompletne zwycięstwo ciemnych mocy) i specjalne instrumenty, które zostały zaprogramowane w zamierzonych czasach. Matryca Człowieka Duchowego jest swoistym portalem

magnetycznym, który pozwala na komunikację z tymi instrumentami.

Do osiągnięcia wiedzy pozwalającej mi na poznanie i zawiadywanie matrycą, potrzebny był proces mojego szkolenia świadomości i osobowości. Przy okazji tego szkolenia nabyłem całą wiedzę, o której wspominałem wyżej. Dodatkowo wiedza pozwalająca mi odpowiadać na każde uzasadnione pytanie z obszarów duchowości i wyjaśnia każde problem w tym temacie. I mimo, że cel szkolenia okazał się bardzo konkretny (dostęp do matrycy), to w trakcie nabywania wiedzy, nie był widoczny i również nie był wskazywany. Sprawa, dlaczego przy okazji szkolenia do osiągnięcia jednego celu, tak wiele i tak głębokiej wiedzy musiałem opanować, wyjaśniła się dopiero po utworzeniu matrycy.

Matryca jest najbardziej złożonym zbiorem konstrukcyjnym i wartościowym, jaki można sobie wyobrazić, a raczej, jakiego nie ma w zakresie wyobraźni żadnej istoty żyjącej we Wszechświecie. W mojej wyobraźni również takiego zbioru nie było. Bardzo wiele rzeczy, które poznawałem, nie istniały w wyobraźni człowieka, istnieją one w obszarach życia niedostępnych człowiekowi. Nie tylko człowiekowi, niedostępnych również istotom duchowym, które żyją wokół nas. Również niedostępne tym istotom, które są uważane za "Bogów i Nauczycieli". Poznałem światy i wiedzę, o jakiej się nawet nie sniło filozofom.

W mojej pamięci zostały zapisane wszelkie możliwe konfiguracje i odniesienia. Przez długi czas zastanawiałem się, do czego jest mi ta wiedza potrzebna. Przecież i tak tej wiedzy ludzie nie rozumieją i jej nie przyjmują do siebie. Dopiero, gdy poznałem wewnętrzne konfiguracje matrycy (dodam, że te konfiguracje są niebotyczne), zrozumiałem potrzebę posiadania zdolności na planie percepcji i tak obszernej wiedzy.

Cała moja praca nieustannie wspierana nadludzkim wysiłkiem Magdaleny i obecnością dzieci, wcale nie przebiegała tak jakby można przypuszczać, w stosunku do zleconego przez Boga działania. Informacje o wszechmocy Boga wskazywałyby, że powinna ona przebiegać spokojnie i w komforcie. W rzeczywistości, moje działania wśród ludzi na Ziemi można porównać do warunków, jakim musi sprostać oddział komandosów zrzuconych na zaplecze wroga, gdzie wszystko jest dla nich wrogiem. Proszę sobie wyobrazić dziesięć lat takiej walki, (bo nasze życie trudno nazwać inaczej), której efekty zawsze w końcu musiały być osiągnięte, tylko, że osiągnięte heroicznym wysiłkiem, z poświęceniem wszystkich praw człowieka do wypoczynku i godnego bytu.Â

Przeszkody zewnętrzne nasiliły się jeszcze (o ile w ogóle mogły się jeszcze nasilić) w momencie, gdy rozpoczął się czas, otwierania tajemnic matrycy. Ostatnie trzy lata to czas, pierwszego w historii ewolucji, wpajania informacji o stanie matrycy do umysłu wyewoluowanego we Wszechświecie. Ilość i charakter danych jest nie do określenia. Dla oceny tego stanu rzeczy przedstawię przykład jednego z 144 poziomów matrycy.

W takim jednym poziomie w zależności od jego położenia, w stosunku do całego zbioru, znajdują się różne konstrukcje geometryczne; geometrii wzorca i geometrii obliwającej ruch spiralny. Są tam zbiory matematyczne, jako kody kierujące do różnych obszarów i aspektów, zarówno ewolucji, jak i życia. Każda możliwa cecha i każda konfiguracja genetyczna, posiadają swoje indywidualne odniesienie w odpowiednim poziomie.

Efekty wektorowe cech wzorcowych, posiadają swoje drogi synchronizacji a obszary życia odpowiednio bramy - okna. Cały zespół matrycy posiada 24 okna uzbrojone w bardzo założone klucze kodowe. Najwyższe posiadają klucze założone z podwójnych cyfr, pochodzących z pięciu poziomów. Ilość danych, jakimi operuje matryca jest nie do zapisania, bez odpowiedniej grubości ludzi. W tej kwestii jestem sam a więc wszystko zostaje w mojej pamięci.Â

Przywoływanie informacji z obszaru matrycy, jest możliwe tylko w czasie pracy z jednym poziomem. Niezbędne jest w trakcie pracy, prowadzenie kompletu procedur związanych z programem oddechowym opartym na podstawowym systemie magnetycznym człowieka. Jest tu, w jednym poziomie, tak duża ilość danych, że również konieczna jest pełna wielogodzinna koncentracja. Niezbędne jest zachowanie właściwej kolejności stosowanych poziomów, które w zależności od charakteru odniesienia posiadają indywidualną kolejność.

Kilka słów wyjaśnienia odnośnie istoty działania matrycy w programach ewolucji:

Jej wręcz nieograniczone ilości geometrycznych przestrzeni konstrukcyjnych i olbrzymimi zasobami danych, są

uzupełnieniem dla prostych, trójkowych procesów przyczynowo- skutkowych. Takie procesy same w sobie nie wytworzą efektu, który posiadałby charakter w postaci inteligencji, lub innej równie założonej formy życia. Matryca jest instrumentem magnetycznym, który operuje w środowisku najbardziej rozrzedzonych materii, takich jak dźwięk i światło. Wpływ matrycy jest efektywny tylko w obszarach materii, gdzie w jej konstrukcji krystalicznej, w odpowiedniej ilości zachowana jest geometria wzorca.

Ostatnie trzy lata pracy; łączyłem już znane mi zbiory wiedzy i kolejno powstawały nowe bardzo założone konfiguracje plastyczne w postaci form geometrycznych z odniesieniami liczbowymi. One w efekcie zebrały się w jedną spójną całość, jako Matryca Człowieka Duchowego - Boska Matryca. W międzyczasie zaistniały sytuacje, które wymusiły przebywanie mojej rodziny i moje działanie w odpowiednich miejscach na Ziemi. Ogólnie tym terenem jest południowa Francja a w szczególności, centrum kraju katarskiego w Pirenejach.

Rennes le Chateau, góra Bugarach, Rennes les Bains, i góra Cardou są miejscami, które zapisały się w historii Francji, jako miejsce życia ludzi związanych z rodem Chrystusa i Magdaleny. Mnie i moją rodzinę, los również umieścił w tym miejscu. I to tak precyzyjnie, że w sytuacji, gdy nie miałem, czym jeździć mogłem do wszystkich istotnych dla matrycy miejsc chodzić na własnych nogach.Â

Oceniając teraz z perspektywy wiedzy o matrycy, ostatnie dwa lata „spacerów” po okolicznych górach i dolinach (zdarzało się 100 km tygodniowo) wiem, że wszystkie prace związane z naszymi odkryciami archeologicznymi, (które notabene ściśle podlegają zakazanej archeologii i zgłoszenia są kwitowane „Ja w to nie wierzę”) służyły podłączeniu się naszych osobistych systemów magnetycznych z otoczeniem. Gdyby nie te setki stanowisk archeologicznych, które dokumentowaliśmy fotograficznie, nie mielibyśmy motywacji do stałego przebywania w górach. Takie przebywanie w ściśle określonych miejscach, pozwoliło na lepsze synchronizacje z magnetyzmem tych gór. Magnetyzmem szczególnym, który był znany człowiekowi już w zamierzonych czasach. Inaczej ta sprawa oceniając, można powiedzieć, że był znany kiedyś, natomiast nie jest znany obecnie. Przez środek tego terenu przebiega południk zerowy, meridian systemu magnetycznego planety. A samo miejsce jest w odpowiednio uformowanych górach, uformowanych podczas ich kształtowania przez matkę naturę.

Tu odkryliśmy artefakty archeologiczne, które świadczą o tym, że w tym miejscu Pirenejów istniał system związany ze światłem, dźwiękiem i geometrią wzorca. Inaczej mówiąc, tu istniała magnetyczna brama do gwiazd. Tu istnieją wpisane w magnetyzm gór, schematy geometryczne, służące do synchronizacji człowieka, planety i gwiazd, poprzez konstrukcję matrycy. To jest najważniejsze na tej planecie, miejsce dla Boga. Tu istniały zabezpieczenia, programu wcieleniowego, programów, który w obecnym czasie jest w strzępach.Â

Fot. 2 Geometria Pirenejów w miejscu bramy do Gwiazd.

Wszystkie powyżej opisane odniesienia do matrycy i wiele innych, jakich tu nie przedstawiłem, są obecnie pełnym zbiorem kompletnego systemu. W celu uzyskania lepszego kontaktu, wykonałem plastyczne odniesienie do systemów matrycy, za pośrednictwem form ujętych w postaci wielopłaszczyznowego obrazu. Ten wizerunek z wyjątkiem płaszczyzn, które dotyczą układu rzek i Gwiazd jest w pełni geometryczny. Teraz pozostało mi, pogłębienie sposobu stosowania systemów poziomych w odniesieniu do potrzeb mojej pracy na Ziemi.

Po ukończeniu matrycy należało otworzyć ją na członków rodziny, co w efekcie spowodowało objawienie się na moich plecach, po lewej stronie na wysokości serca, znamienia w postaci osmioramiennej gwiazdy:

Â

Fot. 3 Czerwone znamie osmioramiennej gwiazdy.

Ukazał się dowód na moje pochodzenie z Rodu Merowingów, Królowie tego rodu posiadali znamiona w postaci czerwonego krzyża, które znajdowało się pomiędzy łopatkami lub na piersiach. Znamie na wiele stuleci zaniknęło i teraz pojawiło się ponownie. Wcześniej znalazłem swoje pochodzenie, które również zostało wskazane w wizerunku testamentu Rodu Grala w Rennes le Chateau. W tym testamencie jest wskazana ta część mojej rodziny, która dotyczy związku z Magdalena, również pochodząca z tej krwi.

Â Fot. 4 Postać niewiasty w ciąży z koroną na głowie, która jest zbudowana z kilku wież, trzymająca na przegubie ręki rozaniec. Jest to jeden z aspektów testamentu Rodu Grala w Rennes le Chateau, ukazujący w podobny sposób jak i inne, zbiór informacji, ten; - dotyczący Magdaleny.

Według różnych wskazań, taka rodzina powinna się odrodzić i tak się stało.

01.11. 2012 (c) Andrzej Struski de Merowing

Wszelkie Prawa Zastrzeżone. Kopiowanie, rozpowszechnianie tylko za zgodą autora tekstu oraz podaniem linku do oryginalnej strony autorów. Â